

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/232287,Jan-Olaszek-Niepewnosc-poczatkow-odwilzy.html>
26.02.2026, 21:52



[Następny](#)

[Powrót](#)

Jan Olszek: Niepewność początków odwilży

Rozpoczęte na początku 1955 r. zmiany w polityce kulturalnej władz PRL zarysowały nową sytuację w relacjach rządzących z ludźmi pióra oraz wewnątrz tworzonego przez tych drugich środowiska.

27.10.2025

[Kultura](#) [Partia komunistyczna](#) [Propaganda](#)

Chociaż uchwały obradującego w styczniu 1955 r. III Plenum KC PZPR skłaniały do formułowania (m.in. przez literatów) śmiałej krytyki rzeczywistości, to wcale nie było łatwo stwierdzić, czy dany tekst, w którym była ona wyrażana, mieścił się w tym, na co można było sobie pozwolić, czy też przekraczał granice dopuszczalnej dyskusji.

Ręczne zarządzanie kulturą

W końcu stycznia 1955 r. na posiedzeniu egzekutywy organizacji partyjnej przy ZLP, w wyniku dyskusji na temat sytuacji w redakcji „Twórczości”, stwierdzono, że w sprawie wydrukowania opowiadania *Wielki lament papierowej głowy* Jerzego Andrzejewskiego, który zresztą właśnie wszedł w skład zespołu tworzącego to czasopismo, należy porozumieć się samym z samym Jakubem Bermanem, czyli najwyższym postawionym partyjnym działaczem zajmującym się polityką kulturalną. Takie postępowanie nie miało nic wspólnego z deklarowanym przez kierownictwo partyjne odchodzeniem od „komenderowania” i przestrzeganiem zasady kolegialnego podejmowania decyzji.

Może to zaskakiwać, zwłaszcza w zestawieniu z tym, że wcześniej referujący przed członkami egzekutywy Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR przy ZLP sytuację w redakcji „Twórczości” krytyk i tłumacz Roman Karst (niezwiązany z tym pismem) z uznaniem zwracał uwagę na to, że jego zespół jest „ogarnięty duchem nowatorstwa” dąży do zerwania z „asekuranctwem”. Dla słuchających go partyjnych pisarzy, pamiętających o niedawnych uchwałach III Plenum KC PZPR, był to niewątpliwie komplement pod adresem redakcji „Twórczości”.

Tymczasem w sprawie Andrzejewskiego zachowali się oni właśnie bardzo asekurancko. Najpewniej dostrzegali oni tę sprzeczność, zaznaczając w postanowieniach, że sprawa jest wyjątkowa. Mieli zresztą w pewnym sensie rację, ponieważ potencjalnie publikacja tego utworu mogłaby wywołać duże kontrowersje.

Papierowe głowy

Po pierwsze, chodziło o utwór bardzo znanego literata, który – choć pozostawał członkiem PZPR – niedawno przestał cieszyć się zaufaniem władz. Po drugie, opowiadanie to zostało napisane już kilka lat wcześniej i było jednym z krążących wówczas w środowisku jedynie w maszynopisie, ponieważ nie było zgody na jego druk. Po trzecie, potencjalne kłopoty zapowiadała już jego treść. Przedstawiony w nim został koszmar sen pisarza, który, wygłaszając przemówienie przed szerokim audytorium, orientuje się, że mówi same banały, a mimo to publiczność nagradza go brawami. W pewnym momencie kolejni zebrani owijają sobie głowy gazetami, a potem sam pisarz dostrzega w lustrze, że jego głowa jest owinięta papierem.

Kontrowersyjność przesłania tekstu dobrze pokazuje wspomnienie krakowskiego krytyka Ludwika Flaszena:

„Gdy miało się ku połowie lat 50., krążyły w środowisku w odpisach prozatorskie groteski Andrzejewskiego – sam mi taki swój maszynopis podarował. Jedna z nich nosiła znamieny tytuł: *Wielki lament papierowej głowy*. Narrator – jakby sobowtór autora – szydzi z tego, co moglibyśmy nazwać nawróceniem na Nową Wiarę”.

Członkowie władz organizacji partyjnej przy ZLP nie wiedzieli, czy deklarowana otwartość władz i ich apele do przedstawicieli środowisk twórczych o odwagę dotyczyć mogą również takiego utworu. Ich wątpliwości okazały się być jak najbardziej uzasadnione, ponieważ tego utworu Andrzejewskiemu nie udało się wówczas opublikować.

[Czytaj artykuł Jana Olaszka *Niepewność początków odwilży* na portalu *przystanekhistoria.pl*](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Kultura, Partia Komunistyczna, Propaganda

Artykuł